Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 247 | Częstochowa, piątek 7 grudnia 1945 r. | Rok I.

Perfidna rola regenta Horthy'ego

Obłuda, cynizm i zakłamanie cechowały politykę niemieckich zbirów

NORYMBERGA (Antena wł.) — Celem przyspieszenia zakończenia procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym Trybunał postanowił na wczorajszej sesji, że posiedzenia będą trwały codziennie o jedną godzinę dłużej.

Na wczorajszym posiedzeniu oskarżyciel ze strony brytyjskiej przedłożył cały szereg nader ciekawych dokumentów francuskich, niemieckich i angielskich oraz oryginalny list regenta Węgier admirała Horthy do Hitlera, w którym **Horthy zobowiązuje się do poparcia agresji niemieckiej w wypadku napaści na Czechosłowację. List Horthy'ego kończy się słowami: „od pańskiego szczerze oddanego przyjaciela“.**

Duże zainteresowanie wzbudził również protokół niemiecki z dnia 23 maja 1939 r. z posiedzenia, w którym wzięli udział: Hitler, Goering, Keitel i Raeder. Na posiedzeniu tym **Hitler oświadczył, że nie ma mowy o zdobyciu dla niemców przestrzeni życiowej bez dokonania inwazji państw ościennych. W tych warunkach nie można myśleć również o oszczędzaniu Polski, mimo istniejącego paktu nieagresji. Polska musi być zaatakowana przy najbliższej okazji.**

Dnia 29 czerwca 1937 roku Hitler oświadczył oficjalnie swojemu sztabowi, że ogólna sytuacja przemawia za tym, iż Niemcy nie mogą się obawiać ataku z żadnej strony, gdyż **świat do wojny nie jest przygotowany,** co w szczególności odnosi się do Rosji. Jednakże polityczna sytuacja nie wyklucza możliwości niespodzianek. Dlatego liczyć się należy

a) z przygotowaniem do odbicia ataku,

b) z politycznym wykorzystaniem sytuacji światowej.

W tym czasie następuje w Niemczech przesunięcie na odpowiedzialnych stanowiskach. **Blomberga zastępuje na stanowisku szefa sztabu Keitel, a na stanowisku ministra spraw zagranicznych Neuratha Ribbentrop.** Po włączeniu Austrii zaczyna sztab niemiecki opracowywać dokładny **plan napaści na Czechosłowację, mimo, że w tym samym czasie Goering składa oficjalne oświadczenie poparte „słowem honoru“, że Rzesza Niemiecka nie ma żadnych planów zaborczych w stosunku do CSR. Takie samo zapewnienie złożył Hitler wobec Polski. Oświadczył on mniej więcej w tym samym okresie czasu, że zawarty między Polską a Niemcami pakt nieagresji jest drogą do przyjaznego ukształtowania stosunków polsko-niemieckich. — „Pakt ten jest ważniejszym czynnikiem w dziele utrzymania pokoju, niż cała gadanina Ligi Narodów“ — powiedział wówczas Hitler.**

Ale prawdziwa rzeczywistość niemiecka wynika jasno z dokumentów, które są dowodami na rozprawie.

Początkowo Hitler liczył się z możliwością wystąpienia do wojny Polski, Anglii i Francji, gdyby Czechosłowacja została napadnięta.

Po Monachium Hitler złożył zapewnienie, że Niemcy życzą sobie pokoju, a jednocześnie sztab generalny niemiecki już zaczął przygotowywać plan wojny napastniczej. Wzięto przy tym pod uwagę i te możliwości, że wojna przeciwko Anglii oznacza wojnę przeciw całemu Imperium, a wojna przeciw Francji oznacza wojnę przeciw Rosji. **Liczono się więc w Niemczech z możliwością sprowokowania do wojny ⅓ lub nawet połowy świata.**

Licząc się z mogącą szybko nastąpić napaścią na Polskę, składa Hitler w kwietniu 1939 r. zapewnienie, **że nie ma żadnych roszczeń w stosunku do Skandynawii, a 31 maja 1939 zawiera nawet pakt z Danią, którego trwałość powtórzył już nawet po ataku na Polskę.**

Dnia 6-go października 1939 roku Hitler składa ponownie zapewnienie, że nie ma żadnych pretensyj do państw skandynawskich i **oświadcza, że Północ nie powinna się czuć zagrożona, a już 12-go października 1939 r. sztab niemiecki otrzymuje polecenie ułożenia w ten sposób planów agresywnych, żeby liczyć się z możliwością posiadania baz norweskich. W planach ofensywnych Doenitza wzięte są pod uwagę zarówno Drontheim, jak i Narvik, a Rosenberg knuje już plan zamachu na całą Norwegię przy pomocy Quislinga.**

W roku 1940 Hitler wydaje rozkaz najazdu na Francję, Belgię, Holandię i Luxemburg, chociaż 11 razy zapewniał o przyjaźni narodu niemieckiego względem Europy zachodniej, a przygotowania do tej wojny zaczęto w Niemczech już w sierpniu 1938 r., licząc się z tym, że obsadzenie Belgii i Holandii jest dużym atutem w walce przeciw Anglii i Francji.

Prokurator stwierdza, że brak po prostu słów dla określenia ogromu przestępstwa, dokonanego przez klikę hitlerowską. **Jej sadyzm i mordowanie niewinnych ludzi jest tylko fragmentem całości. Celem bowiem dyplomacji niemieckiej, gdyby swoje zamierzenia potrafiła zrealizować, była zagłada całej cywilizacji, bez jakiejkolwiek nadziei na panowanie pokoju na kuli ziemskiej.**

Na słowo „Polska” bledną hitlerowscy bandyci

NORYMBERGA (PAP). — Z godziny na godzinę rośnie stos dokumentów stwierdzających winę oskarżonych. Z dnia na dzień kształtują się zarysy spisku przeciwko pokojowi świata. Jak wynika z dokumentów, Polska była przeznaczona przez Hitlera na pierwszą ofiarę, po niej miał paść zachód Europy wraz z Wielką Brytanią, następnie Związek Radziecki, a później miały dwa imperializmy spod znaku swastyki i wschodzącego słońca zacisnąć pętlę dookoła Ameryki.

Z jaką obawą stwierdził Hitler 22 sierpnia 1939 roku, że jakiś „Schweinehund“ może jeszcze wystąpić z propozycjami pokojowymi, co uniemożliwi wybuch wojny. Hitler robił wszystko możliwe, aby nie dopuścić do zażegnania konfliktu.

Polska była nie tylko pierwszą ofiarą agresji, lecz — jak wynika z dokumentów — terenem, na którym Niemcy przeprowadziły olbrzymie manewry wraz ze strzelaniem do żywych celów. Dżingis-Chan, czytamy w dokumentach, stanowił dla Hitlera wzór władcy. Hitler wezwał swoich generałów 22. 8. 1939 r., aby jak Dżingis-Chan nie wahali się mordować kobiety i dzieci, gdyż historia faworyzuje zwycięzców i usprawiedliwia brutalny sposób prowadzenia wojny.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie donośnym głosem na sali rozpraw w Norymberdze, a w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odczuwa się tendencje do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw nabierają znowu kolorów życia, sugestią i przekonaniem przypominają światu sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska“ blednie przestępcza dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Masaryk o stosunkach polsko-czeskich

LONDYN (Antena wł.) — W dniu wczorajszym na konferencji prasowej, która odbyła się w Londynie minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk omówił sprawę stosunków polsko-czeskich.

Masaryk oświadczył, że w odpowiedzi na notę polską gotów jest każdej chwili podjąć dyskusję z rządem polskim z wyjątkiem ustępstw terytorialnych. Masaryk jest zdania, że sprawa Cieszyna została załatwiona już 1920 roku, co zdaniem naszym jest najzupełniej sprzeczne z rzeczywistością, gdyż najazdu czeskiego na ziemie polskie nie można uważać za rozwiązanie problemów spornych. Dalej Masaryk stwierdził, że stosunki polsko-czeskie nie są zbyt dobre, sprawa ta jednak może być załatwiona w drodze przyjaznych rokowań.

Burzliwa debata w Izbie Gmin

Konserwatyści atakują rząd

LONDYN (Antena wł.) — **W dniu wczorajszym rozpoczęła się w brytyjskiej Izbie Gmin dwudniowa debata w związku z pierwszym ostrym atakiem opozycji, która oskarża rząd o nieudolność, powolność i małą wydajność.**

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel konserwatystów Oliver Littelton, który ostro skrytykował gospodarczą politykę rządu, podkreślając ponadto, że demobilizacja żołnierzy brytyjskich postępuje bardzo powoli oraz, że rząd nie czyni nic dla wzmożenia rozwoju budownictwa i przemysłu budowlanego.

Po Littteltonie głos zabrał liberał Clemens Davis, który oświadczył, że odpowiedzialność za obecnie istniejące usterki w życiu gospodarczym Wielkiej Brytanii spada w dużej mierze na rząd poprzedni, który miał dość czasu na poczynienie kroków, które by obecnie znacznie ułatwiły życie.

Po obydwóch mówcach głos zabrał minister handlu sir Stafford Cripps.

Sir Cripps oskarżył partię konserwatywną o obronę chaosu i bałaganu gospodarczego oraz ostro potępił dążenia opozycji do podniesienia dobrobytu w Wielkiej Brytanii w chwili, gdy większości krajów grozi głód i nędza.

Wielka Brytania — stwierdził minister Cripps — dążyć będzie w pierwszym rzędzie do podniesienia handlu zagranicznego, który w swej konsekwencji jest krokiem do ogólnego dobrobytu.

Przechodząc do sprawy ograniczeń wszelkiego rodzaju, które mają miejsce na terenie Anglii, minister Cripps oświadczył, że będą one istnieć tak długo, jak długo odczuwać się będzie brak rąk roboczych i surowców w dostatecznej ilości.

WOJSKA USA DLA ORGANIZACJI NARODPÓW ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON (Antena wł.) — Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił przytłaczającą większością głosów wniosek, uprawniający prezydenta USA do przekazania amerykańskich sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wojska USA mają być użyte do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na świecie. — Porozumienie prezydenta Stanów Zjednoczonych z Radą Bezpieczeństwa musi jednak uzyskać każdorazowo aprobatę Kongresu USA.

EDDA CIANO PRZED SĄDEM

PARYŻ (PAP). — **Agencja France Presse donosi, że 10 grudnia rozpocznie się przed Komisją Polityczną Prowincji Messyny proces, w którym jako oskarżona stanie wdowa po byłym faszystowskim ministrze spraw zagranicznych — Edda Ciano. Jest ona, jak wiadomo, córką Mussoliniego — Edda Ciano znajduje się obecnie w słynnym miejscu odosobnienia na Wyspach Liparyjskich, dokąd ojciec jej wysyłał swoich przeciwników politycznych.**

Parę słów polemiki

(p) W dniu wczorajszym radio angielskie przyniosło wiadomość w swojej audycji południowej, podającą w wątpliwość istnienie w Polsce swobód demokratycznych.

A, że w Polsce istnieje całkowita wolność w słuchaniu radia zagranicznego, wiele osób audycji tej wysłuchało, wiele ludzi ją zrozumiało jak należy, a inni z odpowiednim komentarzem własnym nie omieszkali podzielić się nią ze swoimi znajomymi. Wiemy dobrze z doświadczenia, jak wygląda takie powtarzanie wiadomości radiowych, zaopatrzonych uwagami ludzi mniej lub więcej inteligentnych, tak lub inaczej nastawionych do obecnej polskiej rzeczywistości. Dlatego warto by londyńskiemu radiu parę słów odpowiedzieć.

Przede wszystkim należy zadać pewnym kołom londyńskim jedno zasadnicze pytanie: Dlaczego wykazują koła te tyle zainteresowania stosunkami wewnętrznymi państw europejskich, które wyzwolone zostały przez Armię Czerwoną, dlaczego tak skwapliwie szafują słowem bolszewizm w odniesieniu do Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, posądzając o interwencjonizm w sprawy europejskie największego oswobodziciela państw płd.-wschod. Europy spod tyranii faszyzmu wewnętrznego i zewnętrznego?

Zanim przejdziemy do polemiki na temat takiego, czy innego pojmowania treści demokracji, przypomnimy opiekunom Europy, którzy mieszkają na wyspach po drugiej stronie Kanału La Manche, że i my bacznie obserwujemy to, co się dzieje w świecie.

Widzimy to, co od szeregu miesięcy dzieje się na Jawie, gdzie holenderscy bankierzy, plantatorzy gumy i właściciele towarzystw okrętowych przywołali na pomoc wojska brytyjskie, które tankami, samolotami i najcięższą bronią, nawiasem mówiąc w wielu wypadkach posługując się oddziałami hinduskimi, w krwi topią bój Malajczyków o oswobodzenie spod kolonialnego jarzma. To są zresztą wypadki najnowszej daty. Nie będziemy bowiem wspominać o trwającej od dziesiątków lat walce o wolność Indyj, które traktowane są na modłę typowo „kolonialną“ — made in England.

Co by to było, gdyby narody europejskie zechciały nagle wysłać na wyspy malajskie i do Indyj komisje, celem zbadania tamtejszych metod postępowania? Co by to było, gdybyśmy nagle zwątpili w brytyjską demokrację? A przecież w Anglii są koła, które chętnie wysłałyby komisje do Europy celem zbadania szczerości tutejszych urządzeń demokratycznych. Angielscy lordowie i konserwatyści z Labour Party uważają za jedynie prawdziwy system demokratyczny — ten, który istnieje w ich ojczyźnie. A narody Europy, które po bankructwie kapitalistów i „demokratycznych“ bankierów, przemysłowców i obszarników wprowadzają u siebie szczerą ludową demokrację na zaufanie Albionu nie zasługują.

Bułgaria, która 80 proc. głosujących wypowiedziała się za obecnym rządem, nie jest w pojęciu Anglii demokracją. Ale Grecja, gdzie wbrew woli ludu, król, w którego żyłach krąży krew niemiecka, gwałtem chce pozostać u władzy, — jest w opinii konserwy angielskiej państwem demokratycznym, bo korzysta z pomocy okupacyjnych wojsk angielskich.

Nie będziemy zachodnim „demokracjom“ dyktować jak ma naprawdę u nich demokracja wyglądać. To są ich sprawy wewnętrzne. Ale niech też i te demokracje nie sięgają do naszych europejskich spraw wewnętrznych. Niech nie marzą o wysyłaniu komisji do Bułgarii, czy Rumunii, bo wiemy, że za tą „obroną swobód demokratycznych“ nie kryje się nic innego jak tylko kontakt kapitału angielskiego z węgierską arystokracją, rumuńskimi bojarami, czeskimi akcjonariuszami banków. A my po latach smutnych doświadczeń z rzekomą demokracją chcemy w Europie prawdziwej demokracji ludowej, za którą w wyborach wypowiada się większość narodu, chcąca raz na zawsze zerwać z wyzyskiem kapitalistyczno-obszarniczym.

Anglo-amerykańskie porozumienie finansowe

LONDYN (Antena wł.) — Depesze z Waszyngtonu donoszą, że anglo-amerykańskie rokowania pożyczkowe zostały zakończone w dniu wczorajszym. Osiągnięte zostało całkowite porozumienie. W dniu dzisiejszym nastąpi ceremonia złożenia podpisów

Cynizm zbrodniarzy hitlerowskich nie ma granic

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Dachau, że z kolei zeznawał przed wojskowym sądem amerykańskim jeden z 40-tu oskarżonych, Józef Seuss. Zeznał on, że przymierający głodem mieszkańcy obozu koncentracyjnego w Dachau obdarli mięso z 18-tu trupów rosyjskich i zjedli je. Inny oskarżony, Józef Jarulin, oświadczył, że więźniów zmuszano chłostą do ustawiania się w rzędzie przed egzekucją. Bywały dni, w ciągu których rozstrzeliwano ponad 150 osób. Przed wykonaniem wyroku śmierci wszystkich rozbierano. On sam wydał rozkaz strzelania do 700 ludzi, przy czym zapewnił, że 90% pracowników głównej kwatery obozu w Dachau brało udział w tych egzekucjach. Alfred Kramer, inny oskarżony, który przewiózł 4.000 Żydów z Warszawy do Dachau, oświadczył: „Powiedziawszy prawdę, nie lubię Żydów i dlatego wyznaczałem im różne kary jak tortury, obicie batem, głodzenie i kazałem im stać od 8 do 10 godzin. Dzięki temu traktowaniu wielu internowanych umarło. Dr. Fritz Hintermeyer, lekarz obozowy przyznaje, że nie był w stanie poprawić warunków sanitarnych, które sprawiły, że w czasie epidemii tyfusu dziennie umierały dziesiątki tysięcy. 74-letni profesor prowadzący badania nad malarią dr. Klaus Karl Schilling, oświadczył, że 900 — 1.000 więźniom zastrzyknięto malarię „dla ich własnego bezpieczeństwa". Dr. Schilling, który, jak oznajmił, badał malarię tropikalną przez 45 lat, zakomunikował, że w okresie 3-letnim umarło tylko 49 osób na skutek zarażonych przez niego zastrzyków. Oskarżenie stwierdza, że doświadczenia d-ra Schillinga przyniosły śmierć 1 — 3.000 osób.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Dachau, że śledztwo w procesie przestępców z Dachau przedłożyło Trybunałowi plan niemieckiego dowództwa sił powietrznych zburzenia obozu koncentracyjnego przy pomocy bombardowania na wypadek, gdyby alianci posuwali się naprzód. Zburzenia obozu miano dokonać na wiosnę b. r. Martin Gottfryd Weiss, komendant obozu od września 1942 roku do listopada 1943 r., który obecnie zasiada na ławie oskarżonych, oświadczył, iż jest przerażony tym straszliwym planem i że zapewniono go, iż bombardowanie nie mogło by mieć miejsca.

DACHAU (PAP). — Proces bandy morderców w Dachau obfituje w momenty wymagające silnych nerwów. W obozie tym zgładzono ze świata w wyrafinowany sposób 30.000 osób, dokonywając na nieszczęsnych ofiarach szeregu eksperymentów. — Wśród 40-tu oskarżonych znajdują się również niemieccy lekarze, a na czele nich 74-letni profesor Schilling, kierownik stacji badań malarycznych, który zamordował 400 ludzi przy swoich eksperymentach. Do swoich doświadczeń używał dr. Schilling przeważnie duchownych Polaków, Czechów i Rosjan. Plac, na którym zbierali się więźniowie przed wymarszem do cel doświadczalnych, nazywano w obozie targiem niewolników. Masowe wypadki śmierci notowano w księgach obozowych jako zgony na serce. Duchownych, którzy ze względu na właściwości fizyczne nie nadawali się do roli królików doświadczalnych, wysyłano „transportem inwalidów" do komór gazowych. Ksiądz Kocz opowiada o straszliwych torturach, jakich doświadczali więźniowie w ostatnim tygodniu wielkiego postu w roku 1942. Przez cały tydzień musieli bez przerwy od 6-ej rano do 7-ej wieczór maszerować, biegać i skakać. Barbarzyńcy niemieccy nie uszanowali nawet niedzieli wielkanocnej i nie dali odpoczynku więźniom, z których 8 księży skonało na dworze z wyczerpania. Oprócz prof. Schillinga specjalnym okrucieństwem odznaczyli się lekarze SS, Wittler, Eisele, Puht i Hiterme. W toku rozprawy sądowej stwierdzono, że na 30.000 zgonów co najmniej 12.000 wywołanych zostało fizycznymi torturami, resztę należy przypisać eksperymentom medycznym, szczepieniu tyfusu i głodzeniu. W obozie działało krematorium, w którym prowadzono osobną kartotekę. Świadek Stehr podaje szczegóły bestialskiego traktowania więźniów przez SS-manów, wśród których wyróżniał się okrucieństwem Endress, jeden z podsądnych. Endress polecał operować chorych nawet w najcięższych wypadkach bez narkozy, z sadystyczną pasją pastwił się nad niezdolnymi do pracy więźniami, których prywiązywał do ławki na trzy godziny pod zimnym prysznicem. W stosunku do Polaków i Czechów polecał stosować śmiertelne zastrzyki. Na ławie oskarżonych zasiadają również byli więźniowie niemcy, Mahl, Knoll i Becher, którzy pełniąc w obozie funkcje capo, starali się przewyższyć okrucieństwem swych mistrzów z SS. W toku procesu w Dachau stwierdzono, że istniał tam m. in. zakład garbujący skórę ludzką, którą zdzierano z trupów. W obozie znaleziono nie tylko gotowe płaty skóry, ale i wyrobione z niej rękawiczki i torby damskie. W wielkich kadziach przechowywano oddzielnie głowy ludzkie. Należy przypomnieć, że podobne eksperymenty godne kannibalów przeprowadzali niemcy we Wrzeszczu, gdzie, jak wiadomo, fabrykowano z tłuszczu ludzkiego mydło, a skórę wyprawiano. Proces w Dachau budzi wielkie zainteresowanie w prasie światowej.

DACHAU (PAP). — Toczący się równolegle z procesem w Norymberdze proces sadystów i katów z osławionego obozu w Dachau, odsłania coraz to nowe potworne szczegóły bestialskich eksperymentów dokonywanych tam na żywych ludziach przy udziale przedstawicieli nauki i medycyny niemieckiej. Przebieg i wyniki tego procesu będą miały również pewien wpływ na proces głównych zbrodniarzy wojennych, dadzą bowiem oskarżeniu jeszcze jeden i to przekonywający argument" do ręki — W toku rozprawy w Dachau zostały m in. ujawnione tajemnice bloku Nr. 5, gdzie dokonywano specjalnych badań nad malarią, przypuszczalnie po to, aby móc uleczyć ciężko chorego generała Rommla. Więźniów mrożono w lodowniach, a potem wrzucano do prawie gotującej się wody. 14 godzin bez przerwy trzymano ich nagich na mrozie po to, aby posłać później do łaźni. Więźniom przypiekano skórę fosforem, zaszczepiano bakcyle tyfusu, a kobiety zapładniano sztucznie, aby je potem powiesić za nogi. Odcinano ludziom odmrożone kończyny. Dopuszczano się wszelkich okrucieństw na bezbronnych, pozostawiając daleko w tyle metody średniowiecznej inkwizycji. Lekarze niemieccy byli zachwyceni możliwością eksperymentowania na żywych ludziach, o czym świadczy najwymowniej ogłoszony obecnie list d-ra Raschera.

Dr. Rascher w dniu 17 lutego 1943 roku w ten sposób pisał do Hitlera: „Gdybym mógł zostać przeniesiony do Oświęcimia, miałbym o wiele większe pole do popisu, gdyż Oświęcim lepiej jest dostosowany do masowych eksperymentów, niż Dachau — Przede wszystkim jest zimniej, poza tym obóz posiada dużo wolnej przestrzeni, na której można będzie przeprowadzać eksperymenty zamrażania i odgrzewania ludzi. Z wyrazami czci i posłuszeństwa, heil Hitler! Bardzo Panu oddany dr. S. Rascher". Dokument ten świadczy wymownie, jak dalece pod działaniem hitleryzmu zwyrodnienie ogarnęło nawet takich ludzi, jak uczeni i lekarze w Niemczech.

Ciekawe zeznania generała Jodla

Najlepsze dywizje niemieckie rozbito nad Wołgą

NORYMBERGA. (PAP). — W dalszym ciągu procesu w Norymberdze odczytywano zeznanie gen. Jodla. Jodl podaje, że najlepsze dywizje niemieckie rozbito nad Wołgą. Ciężkie położenie niemców na froncie wschodnim tłumaczy siłą bojową i duchem Armii Czerwonej. Trzon armii niemieckiej, trzeba było przenieść na wschód. Jodl cytuje cyfry, które ilustrują sytuację: W Norwegii zagrożonej inwazją angielską posiadali niemcy w listopadzie 1943 roku 300 tysięcy żołnierzy, we Francji, Belgii i Holandii — 370 tysięcy, we Włoszech — 320 tysięcy. Na Bałkanach wskutek działań partyzantki marszałka Tito, musieli niemcy utrzymywać 612 tysięcy żołnierzy. Do końca 1943 roku niemcy skoncentrowali na froncie wschodnim 4.300.000 żołnierzy. Później nieustannie doprowadzano niemców z zachodu, co niewątpliwie wpłynęło na sukces inwazji w Normandii.

Od pierwszych dni przewodu sądowego odsłaniają się ciągle nowe fakty. Wydaje się, że oskarżyciele odczytują z księgi historii ciągle nowe rozdziały. Obecnie ujawnia się to, co dotychczas skrzętnie ukrywano przed opinią publiczną. Jackson podkreśla, że oskarżeni stoją przed Trybunałem nie dlatego, że przegrali wojnę, lecz dlatego, że ją wywołali. W ten sposób tworzy się w Norymberdze nowe pojęcie prawdy. Ci, którzy wywołali wojnę, popełnili przestępstwo. Proces norymberski osiągnął swój istotny cel. Ujawniło się np. z odczytanego dokumentu, że zamordowanie Dolfussa było również dziełem hitlerowców, którym ówczesny poseł w Wiedniu zapewnił po dokonaniu zamachu swobodny powrót do Rzeszy. Wprawdzie Hitler odwołał wówczas niemieckiego posła z Wiednia, posyłając na jego miejsce von Papena, jednak nie ulega wątpliwości, że zamachu dokonano za wiedzą i wolą Hitlera.

Pierwszy transport repatriantów z Włoch

KOZLE (Antena wł.) — Wczoraj w punkcie granicznym Koźle nastąpiło spotkanie specjalnie wysłanej delegacji Ministerstwa Obrony Narodowej z pierwszymi przybyszami z Włoch z obozu oznaczonego cyfrą 8, w którym przebywało 2.400 polskich żołnierzy z oddziałów walczących we Włoszech. Dowódca repatriantów złożył meldunek przybyłemu na czele delegacji wiceministrowi Obrony Narodowej.

Do powracających wygłosił przemówienie gen. Strażewski. „Polska jest szczęśliwa, że może przywitać swych synów, którzy walczyli z faszyzmem tak, jak tylko polski żołnierz potrafi. Wierzymy, że mimo przeszkód, jakie wam stawia pan Anders i inni jemu podobni, wrócicie wszyscy do kraju, który was potrzebuje. Wierzymy, że z taką samą siłą, energią i możnością, z jaką walczyliście, staniecie do odbudowy kraju".

W odpowiedzi dowódca repatriantów złożył w imieniu przybyłych ślubowanie: „My, żołnierze II Korpusu, ślubujemy, że tak samo, jak walczyliśmy na obcej ziemi za wolność naszej Ojczyzny, tak na ziemi własnej będziemy odbudowywać zniszczony kraj i pracować dla utrzymania jego niepodległości i ustroju demokratycznego".

Jako przykład nieżyczliwego odnoszenia się do wracających do kraju ze strony dowódców andersowskich, żołnierze podali fakt, że mimo, iż stanowią oni większość, nie wydano im sztandarów, pod którymi walczyli dla Polski i które chcieli Jej w darze przywieźć.

ILJA EHRENBURG W NORYMBERDZE

NORYMBERGA, (PAP). — Przybył do Norymbergi i wziął udział w rozprawie znakomity pisarz radziecki Ilia Ehrenburg, znany ze swych artykułów oraz felietonów wojennych. W Norymberdze przebywają także pisarz radziecki Wsiewołod Iwanow oraz literat amerykański John dos Passos. W tych dniach przybywają z Moskwy na proces znani rysownicy bracia Kukryński.

Aresztowanie księcia Koburskiego

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że władze amerykańskie aresztowały Karola Edwarda ks. Koburg-Gotha, wnuka królowej Wiktorii. — Książę Koburski ma obecnie 61 lat, urodził się w Anglii. Do Niemiec przybył w r. 1900. Przed wojną często jeździł do Londynu, usiłując uzyskać jak najwięcej członków dla hitlerowskiej organizacji angielsko-niemieckiej. Aresztowany jest spokrewniony z rodzinami królewskimi Belgii, Rumunii, Szwecji i Hiszpanii. Przez długie lata był on przedstawicielem niemieckiego Czerwonego Krzyża.

Warszawa ruin — czy Warszawa czynu

REFLEKSJE

Nad Warszawą wstaje świt. Furka wioząca podróżnych z zachodniego dworca wpada dudniącym rytmem kopyt końskich w ciszę przedmieścia. Wita nas tylko echo. Nie budzi się znajomym, ziewającym postękiem wielkomiejski ranek. Miasta nie ma. Przed nami wyrasta, spływa, wysnuwa się zjawa-widmo, fata morgana wyczarowana wędrowcom. Zastępuje drogę, cofa się nagle w mgliste wyloty ulic, zamyka odwrót. Teatralna dekoracja do romantycznej ballady czy koronkowa panorama skalnych złomów? Samotne i dostojne, roztopione w tysiące barwnych plam blaskiem świtu — ruiny mają coś w sobie z piękna przypadkowych form natury, dalekie od zamierzeń ludzkiej woli twórczej. Snują się z nich w ciszę ulic — czar. Jadowity czar tragizmu czadem uderza do głowy. Któryż Polak mu się oprze? Tragizm zawiedzionych nadziei, daremnego czynu, niezawinionego cierpienia wyczarowane urok wielkości zaklęty w „świętych gruzach" ruin. Jakże łatwo stanąć w zadumie, otoczyć się cichą mgłą łez i wspomnań, kwiatów i wierszy, szukając w sercu niezabliźnionej rany, aby jątrząc je upajać się gloria doznanych cierpień.

A oto śródmieście Warszawy w południe. Żywa ulica patrzy na nas szeregiem sklepowych wystaw. Barwna, świecąca, kołysze się falą płynących tłumów. Tutaj mozoli się mrówcza wola codziennego dnia, buduje u stóp ruin realną rzeczywistość, nawarstwia formy żywe na romantycznym szkielecie z gruzów. Jakże trudna jest rzeczywistość twórczej codzienności, z której widać tylko mrówczą małość powolnego wysiłku!

Tam wielkość a tu małość — czy to nie paradoksy? Nie. Tu pozorna małość zmierzająca do prawdziwej wielkości, tam romantyczna wielkość pozorów, wiodąca do upadku.

Wielkość, która wyrasta na biernym doznawaniu, ma w zalążku znamię rozkładu. Cierpienie rozdmuchane i podlane łzami wzruszenia urasta w piękną mydlaną bańkę, którą dotknięcie rzeczywistości zmienia w łzawą kroplę, nędzną w swojej małości.

Projekt podjęty przez Witolda Zechentera w „Głosie Narodu" a dotyczący postawienia w Warszawie pomnika „świętych gruzów" na szczęście nikomu nie wydał się poważny.

Nie będę tu polemizować na temat estetycznego wrażenia kupy rozkładających się odpadków na środku miasta. Osobiście wolelibyśmy już widzieć w tym celu wydzielony z ruin rezerwat taki, jaki się tworzy dla ochrony zanikających okazów natury, chyba, że BOS poprze pierwszy projekt gwoli tańszej wywózki gruzów. Ale żarty na stronę. Tkwi w tym coś więcej.

Cóż to jest pomnik? Każdy naród ma swoją wielką myśl czy ideę, którą chce widomie pokazać. Komu? — swoim obywatelom jako drogowskaz, światu — jako wyraz swojej wielkości, pokoleniom następnym — jako testament. W tym celu daje tej idei formę artystycznego monumentu w niezniszczalnym materiale. Każdy pomnik opowiada swoją wielkość.

Posłuchajmy, co nam mówi wielki pomnik z gruzów usypany na środku miasta: „Oto jestem ideą cierpienia milionów, przegraną walką bohaterów, daremnym wysiłkiem najlepszych, ideą słabości gnębionej przez silnych".

To więc jest nasza duma i wielkość wobec świata, drogowskaz w budowaniu trudnej powojennej rzeczywistości, testament dla pokoleń?

Czyż nigdy nie mamy wyjść z postawy dziecka, które płacze o cukierek w nagrodę za to, że oparzyło się w palec, którego cała zasługa leży w tym, że — boli, w słabości dającej się poniewierać, gnębić, zabijać i męczyć?

Jakże dobrze znana jest prawda psychologiczna, że cierpienie i słabość cudza budzą tylko litość, a prawdziwy szacunek i miejsce godne między ludźmi i między narodami zyskuje tylko męska postawa zdecydowanej woli i rozumnego działania.

Nie wiem, jak możemy dojrzeć drogi wielkiej do prawdziwie męskiej wielkości, kiedy tak lubimy mieć oczy zalane potokami łez.

Helena Hohensee.

WYSIEDLANIE NIEMCÓW Z CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). — Z zachodnio-czeskiego pogranicza odjechał do Niemiec pierwszy zorganizowany transport niemców z Czechosłowacji w liczbie 1.423 osób. Wysiedleni zostali niemcy z okręgów Pilzna i Karlovy Vary, którzy przybyli do Czechosłowacji w okresie okupacji.

—o—

W kilku wierszach

Londyn. Minister Isaaks oświadczył, że 3.700.000 osób zostanie wkrótce zwolnionych z armii i przemysłu wojennego. Z tego 2.300.000 osób przejdzie na tychmiast do pracy w przemyśle i handlu.

*

Jerozolima. Liga Arabska ogłosiła bojkot towarów żydowskich i wyłoniła specjalną komisję do praktycznego przeprowadzenia tej sprawy.

*

Londyn. Korespondent „Daily Herald" donosi z Wiednia że na terenie okupowanego przez Francję Tyrolu, przeprowadza propagandę monarchistyczną książe Otto, austriacki pretendent do tronu i brat jego arcyksiążę Robert. Organizacja ta nazywała się „Liga Austriaków".

*

Londyn. Agencja Reutera donosi z Kairu, że emir Transjordanji, Abdulla ada w lutym do Londynu, celem przeprowadzenia z rządem brytyjskim pertraktacji w sprawie rewizji traktatu brytyjsko-transjordańskiego.

KRONIKA

Zjazd dyrektorów szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli

9, 10, 11 b. m. odbędzie się zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli z całego Kuratorium Kieleckiego.

Zapisy na kursy dokształcające

Kierownictwo kursu przy ul. św. Barbary Nr. 32 zawiadamia, że zapisy na kurs w zakresie szkoły powsz. odbywają się codziennie od godz. 8-mej do 13-tej.

Kalendarzyk myśliwski

Stosownie do art. 49 prawa łowieckiego, służy myśliwym prawo polowania w obrębie od października do końca roku łowieckiego, t. j. do końca lutego 1946 r. na następującą zwierzynę:

na jelenie (byki) w ciągu miesiąca października,

na daniele (rogacze) od 16 października do końca listopada,

na sarny (kozły) od października do końca stycznia 1946 r, prócz województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie polowanie na kozły zamknięte jest od października,

na dziki od października do końca lutego,

na zające od 16 października do końca stycznia 1946 r. (w województwach poznańskim i pomorskim polowanie trwa tylko do 14 stycznia 1946 r.),

na jarząbki od października do końca stycznia,

na słonki do odlotu,

na dzikie kaczory od października do końca lutego 1946 r. (w województwie poznańskim i pomorskim tylko do końca listopada),

na dzikie kaczki i inne ptactwo wodno-błotne od października do końca grudnia, oprócz woj. poznańskiego i pomorskiego, gdzie polowanie na kaczki trwa tylko do końca listopada,

na dzikię gęsi i łabędzie od października do końca lutego,

na wilki, lisy, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony od października do końca lutego 1946 r.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dn. 3 grudnia do 9 dyżurują następujące apteki:

S. Meistera — Al. Wolności 23;

Z. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40;

J. Rupprechta — Narutowicza 170.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża „Zaczarowane koło" L. Rydla Premiera

Dziś, w czwartek 6 b. m. o godz. 18.30 oczekiwana premiera przepięknej baśni dramatycznej w 5 aktach L. Rydla p. t. „Zaczarowane koło". Wspaniały ten utwór otrzymał u nas ramy godne znakomitego polskiego autora, zaprojektowane przez Wł. Wagnera. Reżyseruje gościnnie dyr. Józef Karbowski.

W piątek 7 b. m. i w sobotę 8 b. m. o godz. 18.30 oraz w niedzielę o godz. 15-ej i 19-ej „Zaczarowane koło" baśń dramatyczna w 5 obrazach L. Rydla.

Występy Warsz. Teatru Centralnego Domu Żołnierza W. P.

Już w piątek 7 grudnia całe miasto żyć będzie pod wrażeniem gościnnych występów Warszawskiego Teatru Centralnego Domu Żołnierza W. P. Wystąpi 14 osobowa orkiestra jazzowa, kilkunastoosobowy zespół baletowy oraz soliści w rewelacyjnym programie p. t. „Roztańczony świat". Pozostałe bilety do nabycia są w kasie kinoteatru „Wolność" codziennie od godziny 11-ej.

Dzisiejszy odczyt o Marii Rodziewiczównie

Dziś w czwartek, dnia 6 b. m., o godzinie 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej Klub Literacki organizuje odczyt dr J. Puzyny p. t. „Maria Rodziewiczówna". poświęcony twórczości zmarłej przed rokiem pisarki.

Bilety wejścia w Bibliotece Miejskiej, Aleja N. M. Panny 22, I piętro, od godziny 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej.

Uwaga, dorosłe dzieci!

Jak podaje N. A. P., Niebieska Agencja Prasowa w dn. 6 b. m. wieczorem odwiedzi Kawiarnię Literacką św. Mikołaj. Święty po 6-ciu latach przymusowej bytności w obozie izolacyjnym po raz pierwszy udaje się na inspekcyjne tournée po większych miastach polskich i między innymi zawita i do nas. Niegrzeczne i grzeczne dorosłe dzieci otrzymają odpowiednie przydziały. pochodzące z nieunryjnych darów.

Występy w Kawiarni Literackiej

Jak się dowiadujemy. Dyrekcja Kawiarni Literackiej zaangażowała młodą śpiewaczkę Marię Szkudlarską i recytatora-transformistę A. Kieszczyńskiego. Występy zaczynają się już od środy b. tygodnia.

„Śpiąca królewna" w „Chochliku"

Teatr Marionetek „Chochlik" daje nową baśń p. t. „Śpiąca królewna", premiera której odbędzie się dnia 8 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 12-ej w południe.

Przedsprzedaż biletów w „Renomie" — Aleja Nr. 28.

Repertuar kin

Kino „Polonia" i „Wolność" — film produkcji sow. Iwan Groźny.

Kino „Bałtyk „U kresu drogi" — produkcji polskiej.

—o—

Nowy numer „Odrodzenia"

W numerze 53 „Odrodzenia" znajdujemy na wstępie obszerny artykuł **Kazimierza Wyki** pt. „Żywotne tradycje prozy polskiej", w którym autor omawia wciąż żywą kulturalnie twórczość Reymonta, Prusa i Żeromskiego.

Ideowo-polityczną schyłkowość emigracji londyńskiej, jej oderwanie od myśli i potrzeb narodu ukazują **Kazimierz Brandys** („Dwie poezje") oraz **Ksawery Pruszyński** („Katyń i Gibraltar").

Wanda Żółkiewska publikuje reportaż z obozu pracy dla kobiet w Limbachu.

Sprawom informacji kulturalnej „Odrodzenie", jak zazwyczaj. poświęca wiele uwagi. **Irena Barowa** pisze o Bibliotece Jagiellońskiej i jej wojennym losie. **Jaromir Ochęduszko** zaś o bibliotekach w Stanach Zjednoczonych.

Sprawozdania z książek, teatrów i życia muzycznego, noty i przegląd prasy numer 53 „Odrodzenia" uzupełniają.

—o—

Kronika sportowa

Uwaga sportowcy!

Dnia 6.XII.45. t. j. w czwartek o godz. 13.30 na Stadionie Miejskim odbędą się zawody piłki nożnej między R. K. S. Papiernią a M. K. S. Legionem. Mecz ten ze względu na dobrą formę Papierni, która pokonała ostatnio Częstochówkę zapowiada się ciekawie.

Wiadomości różne

W tenisowym spotkaniu na kortach krytych Szwecja pokonała bezapelacyjnie Francję 5:0.

Walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego uchwaliło m. in. przeprowadzenie mistrzostw Polski od 24 do 26 lutego 1946 r., zorganizowanie w większych ośrodkach turniejów dla niestowarzyszonych oraz uczniów szkół średnich, przeprowadzenie propagandy tenisa stołowego w fabrykach i dużych przedsiębiorstwach.

*

Pięściarze Łodzi pokonali ósemkę Gdańska 10:6.

*

W Ameryce zmarł Davis, fundator pucharu swojego imienia, o który toczyły się od wielu lat międzynarodowe rozgrywki tenisowe.

*

Warszawska Legia pokonała reprezentację Wojska Polskiego przybyłego z Francji w stosunku 6:3 (4:1).

*

Jesiennym mistrzem Zagłębia został Czeladzki Klub Sportowy przed RKU Sosnowiec.

*

Mecz piłkarski rozegrany w Klagenfurt (Austria) pomiędzy drużyną polską, a angielską z tamtejszej strefy okupacyjnej zakończył się nieznacznym zwycięstwem Anglików 2:1 (0:0). W drużynie polskiej wystąpili znani piłkarze Habowski, Wodarz, Szewczyk i Giemza.

*

Mistrzem piłkarskiego okręgu warszawskiego została Polonia po zwycięstwie nad Radomiakiem 4:3 na neutralnym boisku w Grodzisku.

*

W ogłoszonym przez krakowski „Start" konkursie „10-ciu najlepszych sportowców Polski w 1945 roku" na liście 27-miu kandydatów figuruje również biegacz CKS-u — Widuła.

*

Czołowy pięściarz polski — Pisarski — odniósł podczas meczu Warta — ŁKS kontuzję prawej ręki i nie będzie mógł wziąć udziału w spotkaniu z Czechosłowacją.

Polak bokserskim mistrzem świata

„Echo Stadionu" przynosi sensacyjną wiadomość, że obecny pięściarski mistrz świata w wadze średniej, Tony Zale, jest Polakiem, urodzonym w Ameryce i nazywa się Antoni Zaleski. Tytuł mistrzowski zdobyty przezeń został w 1941 r. Od 1942 r. Zaleski służy w amerykańskiej marynarce wojennej, obecnie jednak ma powrócić do życia cywilnego i będzie musiał stanąć w obronie swojego tytułu.

Po Stanisławie Kiecalu (Stanley Ketchel) Teddy Jaroszu i Henryku Pyłkowskim (Babe Risco) jest Antoni Zaleski czwartym Polakiem (z pochodzenia — wszyscy bowiem mieli obywatelstwo USA) zasiadającym na tronie bokserskim wagi średniej.

*

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od Międzynarodowej Federacji zaproszenie na Mistrzostwa Europy do Oslo w 1946 r. Jeśli biegacz częstochowski Widuła utrzyma swą dotychczasową formę, będzie on miał poważne szanse wyjazdu na wspomniane Mistrzostwa Europy.

Obyczaje sportowe w Anglii

Przy spotkaniach piłkarzy na stadionach angielskich drużyny podczas wbiegania na boisko i opuszczania go nie pozdrawiają widzów, jak to ma miejsce u nas. Wszyscy gracze są ponumerowani na piersiach i plecach. Przed zawodami każda z drużyn trenuje oddzielnie czterema piłkami tak, że w ciągu paru minut przed meczem fruwa w powietrzu aż osiem piłek. Rozstrzygnięcia sędziego zarówno co do graczy, jak i okoliczności spornych są dla widzów niewzruszonym prawem i nikt z publiczności nie ośmiela się kwestionować tych orzeczeń, choćby nawet były one niesprawiedliwe. Nigdy nie grane są przedmecze, tak popularne u nas. Na widowni zawierane są oficjalne zakłady, który zawodnik strzeli pierwszą bramkę. Sprzedawane są programy, zawierające składy drużyn oraz ciekawsze szczegóły z życia graczy. Każdy widz program taki kupuje. Miejsc stojących nie ma w przedsprzedaży i nie ma w ogóle biletów na te miejsca — widz stojący wpuszczany jest na stadion za uiszczeniem opłaty, nie otrzymując żadnego kwitu. Piłka nożna jest ulubionym sportem Anglików i każdy ze sławniejszych graczy cieszy się niespotykaną u nas popularnością.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Gienek. Fraszka udatna. Wszelkie jednak materiały, aby były przez nas wykorzystane, muszą być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem oraz musi być podany adres nadsyłającego.

Społeczeństwo dzieciom

6.XII dzieci częstochowskie będą obchodzić uroczyście dzień świętego Mikołaja. Jakież dziecko nie tęskni za dniem, kiedy legendarny staruszek z siwą brodą przyniesie mu podarek. Dzieci wyczekują z utęsknieniem na radosny ten dzień. Zapomniały o Mikołaju tylko dzieci wojny. Wiele z nich nie wie nawet o tym zwyczaju. Nie mówiła im o tym ani matka, ani ojciec. Czyż mogli oni podczas ciężkich dni okupacji ucieszyć czymś dziecko? Dzieci wojny znały tylko nędzę. Dziś w wolnej, demokratycznej Polsce powstaje nowe życie, które budzi całe społeczeństwo, aby umożliwić w tym dniu dzieciom spełnienie ich życzeń. Po sześciu latach niewoli nadszedł dzień, w którym dzieci muszą odczuć, że spotka je nagroda i że po smutku następuje radość. Co prawda niejedna matka nie jest w stanie i dziś jeszcze obdarzyć czymś dziecka, a ileż jest sierot po ofiarach terroru niemieckiego w Polsce.

Pamięta o nich społeczeństwo. Pamięta i młodzież. W szeregach organizacji młodzieżowych padło hasło: „Urządzamy Mikołaja dla dzieci" i wszyscy stanęli do pracy. Społeczeństwo miasta Częstochowy pomaga. Miejscowi kupcy, przemysł i rzemiosło wzięli się do dzieła. To też Z. W. M., który dał inicjatywę, czyni przy pomocy harcerzy i starszych wszystko, by hasło to wprowadzić w czyn. Niejedno dziecko robotnicze i sierota po raz pierwszy od sześciu lat uśmiechnie się 6-go grudnia. Napełnią się wesołym gwarem teatry. kina i większe sale w naszym mieście. To dzieci Częstochowy zejdą się po podarki. Wyjdą wesołe i wdzięczne staruszkowi, który o nich pamiętał. A młodzież spojrzy na nie rada i dumna ze spełnionego przez siebie dzieła.

Ernst Julitz poniósł zasłużoną karę

Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, z siedzibą w Łodzi, na sesji wyjazdowej w Częstochowie z dnia 6 października 1945 r., zbrodniarz hitlerowsko-faszystowski Ernst Julitz, syn Karola i Augusty z domu Krupke, ur. 29. 5. 1896 r. w Sodarren (Prusy Wschodnie), zamieszkały w Wichrowie powiat Olesno, został skazany na karę śmierci.

Wyrok wykonano przez powieszenie w dniu 4-tym grudnia 1945 roku o godz. 5-ej rano.

Głosy Czytelników

Apetyty kapitalistów

Na marginesie spraw o reprywatyzację znalazła się rozprawa na wokandzie Sądu Grodzkiego w Częstochowie, w dniu 10 sierpnia 1945 roku byłej właścicielki fabr. Guzików w Częstochowie ob. Grosmanowej i jej córki z męża Mamrot. Nic dziwnego by w tym nie było, lecz pozostaje do wyjaśnienia wielkie „ale".

Robotnicy po wyjściu okupanta przystąpili do odbudowy i uruchomienia warsztatu pracy. Swą wytrwałą i ciężką pracą — o głodzie i chłodzie bez pytania, ile zarobią z jedną myślą, że przecież budują swój własny warsztat pracy, który będzie tętnił rytmem pracy dla nich, a tym samym wzrastać będzie potęga klasy robotniczej, która jest gwarantką polepszenia warunków życiowych robotnika i chłopa polskiego. Dzięki intensywnej pracy robotników guziczarni fabryka została uruchomiona. co rokowało jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Kierownictwo nawiązało kontakty z zagranicą, celem produkowania na eksport, współpraca między robotnikami, a kierownictwem szła po myśli, jak największego zrozumienia i wzajemnego zaufania i naraz zjawia się ob. Grosmanowa roszcząc pretensje o prawo własności.

Jest jedno pytanie?

Gdzie była ob. Grosmanowa, gdy robotnicy borykali się z trudnościami gospodarki fabrycznej?

Gdy trzeba było zakasać rękawy do pracy — brak było tych panów — bo przecież do pracy jest zdolny tylko robotnik — lecz po gotowe można się zgłosić.

Ob. Grosmanowa, wniosła wniosek o reprywatyzację. Na szczęście robotnicy nie zapomnieli drakońskich zarządzeń Józefa Grosmana, strajków brutalnie zwalczanych, gdy chodziło o lepszą egzystencję robotniczą, a nawet rękoczyny ob. Grosmana w stosunku do robotników i gremialnie zaprotestowali oddaniu fabryki, ich własnej fabryki ob. Grosmanowej — nie chcąc kłaść głów swych w jarzmo niewoli kapitalistycznej. W akcji tej wzięli udział wszyscy, robotnicy na czele z ob. ob. Zymką St., Dziutko Win. i Lenartowiczem Antonim. Stanęli twardo i zdecydowanie przy swych słusznych żądaniach niedopuszczenia Grosmanów do fabryki — pomni swych krzywd swych walk z wyzyskiem kapitalistycznym. Na skutek zdecydowanej postawy wszystkich robotników, pani Grosmanowa musiała zrezygnować ze swych apetytów i nadziei objęcia dobrze prosperującej placówki. gdzie by nabijała sobie kieszenie kosztem wysiłku i pracy robotników nie dając w zamian nic nowo budującemu się państwu. Klasa robotnicza wie, że zdolna jest także kierować swymi przedsiębiorstwami czy fabrykami, jak zdolna była dźwigać przemysł i uruchomić go. Dziś stwierdza jasno i dobitnie: nie pozwolimy odebrać sobie tego, cośmy tworzyli i budowali własnymi rękami. Dla trutni i pasożytów nie ma miejsca w Polsce Demokratycznej, — w Polsce budującej się rękami robotnika, chłopa i inteligenta pracującego.

M. S.

Zatrute strzały

Tęsknoty

Nie byli szczęśliwi. On daremnie szukał w jej oczach radości — a znajdując tylko smutek i niemy wyrzut, sam stawał się coraz bardziej ponury.

— O czym marzysz, kochana? — spytał pewnego jesiennego dnia, kiedy świat cały wypełniały beznadziejnie szemrzące krople deszczu.

— Marzę o sznurze pereł, jaki widziałam na wystawie u jubilera! Wszystkie łzy całego świata złożyły się na ten dziwny naszyjnik... — odparła.

Wówczas on zdwoił swe wysiłki, przestał sypiać po nocach — i po dwóch latach przyniósł jej bezcenny sznur pereł.

— Czy jesteś teraz szczęśliwa? — spytał z niepokojem.

— Nie — odparła, potrząsając głową. — Byłabym szczęśliwa wtedy, gdybym mogła dostać ten pierścień ze wspaniałym brylantem, jaki widziałam na wystawie u jubilera. Wszystkie uśmiechy całego świata, wszystkie gwiazdy wszechświata odbijają się w tym kamieniu... O, gdybym go miała!

Obojętnie schowała do szuflady sznur pereł, a on — odszedł ze zwieszoną głową. I znów wzmógł wysiłki, zmarszczki na jego czole pogłębiły się jeszcze bardziej, twarz poszarzała.

A gdy po trzech latach przyniósł jej puzderko z pierścieniem, o którym marzyła, stała przy oknie i patrzała w niebo.

— Czy jesteś szczęśliwa? — szepnął.

— Nie... Cóż mi bowiem po kamykach i perłach, gdy marzę o najwspanialszych klejnotach: o gwiazdach tajemniczych, którymi Stwórca wyhaftował szafirowy namiot nieba!

Wówczas on jęknął boleśnie i uczuł, że coś w nim się załamało. A jednocześnie ogarnęła go żądza wyznania swego bólu w słowach, które same układały się w wiersze...

I zaczął pisać o słońcu, o gwiazdach, o łzach i uśmiechach, o bólu i radości, o nienazwanych uczuciach...

A gdy ona przeczytała jego poezje, zawołała:

— Teraz jestem szczęśliwa! Tu zawarłeś wszystkie moje myśli, tu wyzwoliłeś moje wszystkie tęsknoty i zaspokoiłeś je potęgą — Piękna!

I po raz pierwszy uśmiech zalśnił w jej oczach i opromienił jej twarzyczkę.

Odtąd byli szczęśliwi.

B. Brzeziński

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

CZWARTEK, 6 grudnia.

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka poranna z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna“; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 — Skrzynki Ministerstw; 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Pieśni w wyk. Józefa Korolkiewicza. W programie: 1) Schubert: Wędrowiec, 2) Rachmaninow: Zmartwychwstał Pan, 3) Chopin: Z gór, gdzie dźwigali, 4) Moniuszko: Pieśń z op. „Verbum Nobile“, 5) Pankiewicz: Huczy woda; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Ulubione uwertury Franciszka Suppe'go z płyt: 1) Piękna Galathea, 2) Chłop i poeta; 13.20 — „Jedziemy na Zachód“; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych: „Czy wiecie, że...“ w redakcji Józefa Małgorzewskiego. Odpowiedzi na listy udzieli Wanda Tatarkiewicz; 16.15 — Reportaż aktualny; 16.20 — Koncert kameralny w wykonaniu Aleksandra Laskowskiego (skrzypce), Huberta Pniewskiego (altówka) i Haliny Kowalskiej-Trzonkowej (wiolonczela). W programie: Mozart: Divertimento Nr. 1 B dur: a) Allegro, b) Menuetto, c) Adagio, d) Menuetto, e) Rondo; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Walka z chorobą i starością; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Portrety zasłużonych działaczy, którzy zginęli pod okupacją“; 17.30 — Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ireny Gadejskiej (śpiew) i St. Rachonia (skrzypce). Przy fort. Wł. Szpilman; 18.00 — Cykl literacki „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce“; 18.10 — Kącik świetlicowy; 18.20 — Koncert poświęcony twórczości Rachmaninowa. Udział biorą: Maria Drewniakówna (śpiew) i Władysław Szpilman (fortepian); 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Przegląd prasy krajowej; 19.05 — Z życia narodów słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 20.00 — „Mozaika muzyczna“ z udziałem Jerzego Gawryluka (flet), Stefana Maciejewskiego (klarnet), Michała Szopskiego (śpiew) i Władysława Szpilmana (fortepian); 20.30 — Muzyka taneczna z płyt; 20.45 — Słuchowisko z Katowic; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa. (Transmisja z Łodzi); 22.30 — Reportaż aktualny; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

PIĄTEK, 7 grudnia.

6.55 — Hymn i sygnał czasu; 7.00 — Dziennik poranny; 7.15 — Muzyka z płyt; 7.50 — „O czym pisze prasa stołeczna“; 7.55 — Program na dzień bieżący; 8.00 — Dziennik poranny; 8.15 — Skrzynki Ministerstw; 11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny; 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Utwory skrzypcowe w wyk. Igora Iwanowa; 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Audycja dla wsi; 13.20 — „Jedziemy na Zachód; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Reportaż dźwiękowy; 16.20 — Arie operowe w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej. W programie: 1) Gluck: Aria z op. „Alcesta“, 2) Sant-Saens: Aria z op. „Samson i Dalila“, 3) Bizet: 2 arie z op. „Carmen“; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — Audycja dla młodzieży; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — Pogadanka sportowa; 17.30 — Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia. W programie: 1) Leopold: Pochód komediantów, Suita alpejska 2) Tomasi: Tarantella, 3) Cernik: Intermezzo; 18.00 — Odczyt popularno-naukowy; 18.10 — Reportaż aktualny; 18.15 — Przegląd prasy krajowej; 18.20 — III audycją z cyklu „Słynni śpiewacy“ (Fedor Szalapin) w opracowaniu Władysława Fabry; 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 19.00 — Z życia Polonii zagranicznej; 19.05 — Z życia narodów słowiańskich; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Audycja Ligi Morskiej; 20.00 — Koncert symfoniczny z płyt: 1) Debussy: Popołudnie fauna, 2) Ravel: Koncert fortepianowy: M. Long (fortepian), M. Ravel (dyrekcja), 3) Prokofiew: Symfonia klasyczna: a) Allegro, b) Larghetto, c) Gawot, d) Finale: Molto vivace; 20.45 — Słuchowisko Stanisława Strumpha-Wojtkiewicza p. t. „Czarny Krzyż“; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa. (Transmisja z Łodzi); 22.30 — „10 minut poezji“ Mariana Piechala; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka z płyt; 23.25 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

ROLNIKU! — spełnij swój obowiązek daj świadczenia rzeczowe

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 6918/I/45.

Zarządzenie

Prezydenta Miasta z dnia 3. grudnia 1945 r. o zakładzie oczyszczania miasta.

Na podstawie art. art. 44 i 46 Ustawy z dnia 23. marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 294), art. 3 ustęp 1 i 14 i art. 4 zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19. lipca 1919 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 63, poz. 371), art. 1 ustęp 4 i art. 2 i 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 32, poz. 311) oraz uchwały Zarządu Miejskiego z dnia 3. grudnia 1945 r. Nr. O. 6918/I/45 zarządzam co następuje:

Paragraf 1.

Dla wykonywania ciążącego na gminie miejskiej Częstochowie ustawowego obowiązku w zakresie usuwania nieczystości (śmieci i odpadków gospodarczych) tworzy się na zasadach prawnych, określonych w art. 27 ustawy z dnia 11, sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. czerwca 1936 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 62, poz. 454) Zakład Oczyszczania Miasta o charakterze miejskiego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Paragraf 2.

Zakład Oczyszczania Miasta jako przedsiębiorstwo może być prowadzone we własnym zakresie przez Zarząd Miejski na zasadach przedsiębiorstwa wydzielonego lub też oddany na warunkach umownych w drodze przetargu w zarząd i administrację osobom trzecim, z zachowaniem wymogów ustawowych obowiązujących gminę miejską, a szczególnie art. 27 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Paragraf 3.

Do zakresu działania Zakładu Oczyszczania Miasta należy:
a) Stałe usuwanie i wywożenie nieczystości (śmieci i odpadków gospodarskich z poszczególnych posesji w obrębie gminy miejskiej Częstochowy na tereny, wyznaczone odrębnymi zarządzeniami;
b) Współdziałanie z innymi organami miejskimi i organami milicyjno-sanitarnymi w zakresie wykonywania rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26. września 1935 roku o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 76, poz. 476);
c) Współdziałanie w zaprowadzaniu w dostatecznej liczbie publicznych i prywatnych urządzeń do zbierania śmieci i odpadków gospodarczych;
d) Popieranie publicznej i prywatnej inicjatywy zmierzającej do zaprowadzenia urządzeń do utrzymywania czystości terenu wód i powietrza na obszarze gminy miejskiej Częstochowy.

Paragraf 4.

Czynności Zakładu Oczyszczania Miasta jako przedsiębiorstwa miejskiego w rozumieniu art. 27 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w odniesieniu do osób, które po myśli przepisu paragrafu 1 ustęp 2 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 26. września 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 76, poz. 476) obowiązane są z mocy ustawy do utrzymania czystości i porządku w miejscach prywatnych służących do ogólnego użytku ludności lub wspólnego użytku najemców, są odpłatne na zasadach postanowienia komisji mieszkaniowej w Częstochowie z dnia 29. listopada 1945 roku Nr. 5573 IV/45, która na podstawie art. 4 ustęp f) dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7. września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 4, poz. 18) zezwoliła na pobieranie przez właścicieli i administratorów domów od najemców pomieszczeń mieszkalnych opłat dodatkowych do komornego w wysokości 10 zł. od izby, wliczając kuchnię jako izbę, na pokrycie kosztów wywożenia śmieci i odpadków i oczyszczania posesji.

Odpłatne są także czynności Zakładu Oczyszczania Miasta w odniesieniu do instytucji wojskowych, państwowych, samorządowych, prawa publicznego i prywatnego, które z tych czynności będą korzystały na podstawie zawartych umów.

Wszelkie tego rodzaju umowy zawierane przez Zarząd Oczyszczania Miasta, wymagają zatwierdzenia ich przez Zarząd Miejski.

Paragraf 5.

Pobierane przez Zarząd Oczyszczania Miasta kwoty z tytułu opłat dodatkowych do komornego oraz wykonywania umów określonych w paragrafie poprzednim, stanowią zasadnicze dochody zakładu, którymi dysponuje Zarząd Miejski na ogólnych zasadach budżetowych.

Paragraf 6.

Działalność i uprawnienia Zakładu Oczyszczania Miasta zostaną określone bardziej szczegółowo w regulaminie sanitarno-porządkowym dla gminy miejskiej Częstochowy.

Paragraf 7.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 3. grudnia 1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

Nr. O. 6912/I/45.

Zarządzenie

Prezydenta Miasta z dnia 3. grudnia 1945 r. o rejestracji pomieszczeń i kwater zajmowanych przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

Po myśli art. 55 Ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska i marynarki wojennej w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 6. sierpnia 1939 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 88, poz. 581) należy się właścicielowi kwatery odnajmowanej osobom wojskowym wynagrodzenie, które obejmuje należność za pomieszczenie, opał i światło.

W związku z tym wzywam wszystkich właścicieli i administratorów domów w obrębie gminy miejskiej Częstochowy do zgłoszenia w Zarządzie Miejskim (Oddział Wojskowy, ulica Dąbrowskiego Nr. 7, pokój 5) wszystkich kwater i pomieszczeń zajmowanych przez żołnierzy, podoficerów i oficerów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w terminie do dnia 7. grudnia 1945 r.

Każdy zgłaszający winien podać:
1) Nazwy względnie oznaczenia formacji wojskowego, korzystającego z kwatery.
2) Ilość zajmowanych kwater i pomieszczeń za czas od dnia 1. listopada do dnia 30. listopada 1945 r.
3) Ilość dostarczonych pomieszczeń na samochody i wozy.
4) Ilość dostarczonego opału.
5) Ilość dostarczonego światła.

Częstochowa, dnia 3. grudnia 1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

Zarządzenie

Wobec wzrostu obciążenia w Wytwórniach Okręgu Łódzkiego, zabrania się używania energii elektrycznej we wszystkich miejscowościach zaopatrywanych w energię elektryczną przez Elektrownię w Częstochowie, w godzinach od 7 do 10 i od 15 do 21, dla celów grzejnictwa domowego, oświetlenia wystaw sklepowych, przemysłu pracującego wyłącznie na wolny rynek oraz zaleca się jak najdalej idące ograniczenia odnośnie oświetlenia mieszkań prywatnych.

Również w lokalach rozrywkowych, restauracjach, cukierniach i t. p. zabrania się nadmiernego używania energii elektrycznej dla celów oświetleniowych.

Zarządzenie powyższe ma na celu zapewnienie ciągłości w dostawie energii elektrycznej dla instytucji wojskowych, przemysłu pracującego na potrzeby państwowe i instytucji użyteczności publicznej.

W interesie własnym odbiorców, jak również w interesie najszerszych warstw społeczeństwa winno leżeć ścisłe przestrzeganie wyżej wymienionych zarządzeń.

Stałe lotne kontrole będą czuwały nad wypełnieniem powyższych zarządzeń i winni niestosowania się do nich zostaną pozbawieni dostawy prądu na przeciąg trzech miesięcy.

Od pracowników Elektrowni, przeprowadzających kontrolę, prosimy żądać, prócz legitymacji pracowniczej, okazania specjalnego upoważnienia.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dnia 1. grudnia 1945 r.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego

ś. † p.

z Szuladów

Franciszka Szałecka

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 4 grudnia 1945 r., przeżywszy lat 70.

Eksportacja najdroższych nam zwłok do kościoła Św. Barbary odbędzie się 6 grudnia 1945 r. o godz. 9-ej rano, a pogrzeb o godz. 14,30 z tegoż kościoła na cmentarz Św. Rocha.

O czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

rodzina.

149 PAP.

Z powodu śmierci Matki żony naszego dyrektora

ś. † p.

z Szuladów

Franciszki Szałeckiej

zmarłej dnia 4 grudnia 1945 r.,

wyrażają serdeczne współczucie

pracownicy Garbarni Częstochowskiej.

150 PAP.

Dnia 7.12.1945 r. jako w pierwszą bolesną dla nas rocznicę śmierci Najukochańszego Męża i Ojca naszego

ś. † p.

Władysława Przedzińskiego

zostanie odprawiona Msza Św. za spokój Jego duszy o godzinie 8 rano w kościele parafialnym Św. Rodziny, na którą zaprasza ją życzliwych pamięci zmarłego

ŻONA I DZIECI

10163

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Kawczyński Antoni. PAP. 80

Skradziono dowód osobisty oraz kartę rowerową na nazwisko Błaszak Władysław Częstochowa ul. Złota 49 PAP. 44

Zgubiono dowody: kartę rozpoznawczą, legitymację urzędniczą, przekaz pocztowy na nazwisko Stanor Janina, zam. Częstochowa, ulica Orlicz Dreszera 9. Dokumenty te unieważnia się. PAP. 55

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej oraz książeczkę Ubezp. Społ. w Częstochowie wydaną na nazwisko Dymczyk Antoni, zam. Częstochowa, Raków, ks. Brzózki 43. Zwrócić ze wynagrodzeniem. PAP. 46

Zgubiono kartę rozpoznawczą i kartę wojskową rejestracyjną na nazwisko Strzelczyk Edward zam. Częstochowa, ul Targowa 13. PAP. 47

Skradziono papiery czeladnicze, kartę repatriacyjną, metrykę urodzenia, tymczasowy dowód zameldowania na nazwisko Szklarski Bronisław. PAP. 79

Zgubiono dowód osobisty wydany przez gm. Rzeki na nazwisko Koczorowski Józef. PAP. 64

Zgubiono na dworcu w Katowicach portfel z następującymi dowodami: legitymacja Milicji fabryki Huty Raków oraz Legitymacja P. P. R. wydane na nazwisko Tomczyk Leon. Częstochowa, Raków, ul. Limanowskiego 12. Dowody te unieważnia się. PAP. 65

Skradziono na dworcu w Warszawie dokumenty: książkę wojskową, dowód osobisty (palcówkę), zaświadczenie z obozu „Oświęcim“ i zaświadczenie pracy na nazwisko Kowalik Władysław, zam. w Ostrowach, pow. Częstochowa. Dowody niniejsze unieważnia się. PAP. 69

Skradziono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Częstochowie na nazwisko Bieniasiewicz Czesław. PAP. 57

Zgubiono dyplom mistrzowski wyd. przez cech krawców na nazwisko Puchała Stefan. Zwrócić za wynagrodzeniem: Częstochowa, 7 Kamienic 11. Fabryka wód gazowych. PAP. 99

Zgubiono dowód kolejowy wyd. przez P. K. P. w Warszawie na nazwisko Ławniczak Wojciech. PAP. 78

Zgubiono kartę rozpoznawczą na nazwsko Żarnowicz Alicja. PAP. 87

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Secemin i kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Przybylik Gabriel. PAP. 100

Zgubiono kartę rejestracyjną wojskową na nazwisko Kociuba Franciszek. PAP. 107

Skradziono w kinie Polonia w dniu 4.12.45 tymczasowy dowód osobisty, zaświadczenie z R. K. U. Częstochowa, legitymację wyd. przez Pow. Kom. Milicji Obywatelskiej, kartę rowerową na nazwisko Nicpoń Bolesław, zam. Częstochowa, ul. Śląska 8. Dowody te unieważnia się. PAP. 122

Zginął dowód osobisty na nazwisko Mazur Feliks, wyd. w gm. Grabówka, który z dniem dzisiejszym unieważniam. PAP. 93

Przybłąkał się pies wilczur Dąbie, Chałubińskiego 7. PAP. 133

Dnia 4.12.45 na dworcu w Częstochowie zgubiono portfel wraz z dowodami na nazwisko Weber Jerzy, zamieszkały w Cykarzewie, pow. Częstochowa. Poświadczenie na kartę rozpoznawczą, metryka urodzenia, świadectwo i legitymacja szkolna, karta rejestracyjna R. K. U. Częstochowa. Dokumenty te unieważnia się. PAP. 134

Zgubiono kartę rozpoznawczą i kartę rowerową na nazwisko Szewczykowska Teresa, zam. Zacisze, ul. Szewczykowska 7 PAP. 119

Skradziono w dniu 4.12. b. r. na dworcu w Częstochowie kartę rejestracyjną, dowód z obozu Buchenwald Dachau na nazwisko Bugaj Bronisław, zam. w Libidzy. Dowody te unieważnia się. PAP. 120

Spółdzielnia dla Eksploatacji Leśnych Użytków Ubocznych „Las“ z odp. udz.

Oddział w Częstochowie,

ulica N. M. Panny 16 m. 3, telefon 23.36,

zawiadamia, że rozpoczęła wyłączną sprzedaż choinek na terenie miasta Częstochowy i powiatu.

Sprzedaż detaliczna choinek

będzie się odbywała na placu Państwowego Tartaku (dawniej E. KLAWE) przy ulicy **Wilsona 30.**

Instytucje, urzędy, zakłady przemysłowe i inne organizacje proszone są o zgłaszanie zapotrzebowań na choinki bezpośrednio w biurze Spółdzielni.

82 PAP.

POSADY

Prywatne 4-roletnie Gimnazjum Mechaniczne O. T. R. w Częstochowie, Aleja Wolności 17, zaangażuje od zaraz nauczyciela języków obcych, posiadającego prawo nauczania w szkołach średnich. PAP.

Potrzebna panienka lub uczennica do sklepu. Olejniczak. Częstochowa, I Aleja 9. PAP. 105

Potrzebna wychowawczyni do dwojga dzieci 2 i pół lat i 5 lat. Zgłaszać się osobiście w godz. 11—13. Stary Rynek 30 m. 4, II piętro. PAP. 60

Potrzebna sprzątająca do apteki. Zgłoszenia: Apteka, Aleja 14. PAP. 76

Profesor matematyki przyspasabia do wszystkich klas szkół średnich z matematyki i łaciny. Racławicka 22 m. 8, II piętro.

Potrzebna pomoc domowa uczciwa, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowym od zaraz do dwojga osób za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: do „Głosu Narodu“. 574

Furmani do wożenia cegły z Kawodrzy Dolnej na ulicę Waszyngtona potrzebni. Zgłoszenia: ulica P. O. W. 3, plac. Puchalski.

Szewcy na wyjazd potrzebni zaraz. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Zgłaszać się: Aleja 38 m. 25. Telefon 18-77. PAP. 62

Potrzebni czeladnicy stolarscy. II Aleja 39. Stolarnia. PAP. 127

Kucharz — kucharka wykwalifikowana potrzebna od zaraz, zgłaszać się: Kawiarnia „AS“, II Aleja 37. PAP. 125

Za pomoc w dwuosobowym gospodarstwie dam całodzienne utrzymanie i ewentualne mieszkanie. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Aleja 61, pod Nr. 107. PAP. 132

Urzędnik, długoletnia praktyka w dziedzinie administracji, pierwszorzędny organizator biura, poszukuje posady od zaraz. Oferty PAP. Aleja 61 pod Nr. 98. PAP. 111

Potrzebna pomoc domowa do lat 40. Dom Handlowy, firma Krauze. I Aleja 1. PAP. 118

Tapicer z Warszawy zdolny poszukuje robót w domach prywatnych. Robi solidnie, niedrogo. Piłsudskiego 39 m. 3. Kalinowski. PAP. 123

KUPNO

Kupię wózek ciężarowy na resorach i wagę dziesiętną na 200 kg. używane w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Warszawska Nr. 3, w podwórzu, skład żelazny. PAP. 106

Urządzenie sklepowe nadające się do sklepu żelaza, spiesznie kupię. Oferty możliwie z rysunkiem kierować do Biura Ogłoszeń i Reklam. Aleja 61 pod Nr. 90. PAP. 108

Kupię patefon walizkowy, może być dobry, albo zepsuty, części patefonowe i płyty. Częstochowa, Piłsudskiego 23 m. 36. PAP. 110

SPRZEDAŻ

Sprzedam futro damskie ładne, męskie, piec szamotowy pokojowy. Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 10121

Wózki dziecinne, dla lalek, łóżeczka, konie na biegunach, kina, kolejki elektryczne, nakręcane, maszyny parowe, zabawki, poleca S. Grodzicka, Aleja 31. PAP. 34

Sklep spożywczy do sprzedania przy ul. Piastowskiej 69. 10158

Sprzedam maszynkę pończoszniczą z dwoma cylindrami na 120 i 156 igieł. Stary Rynek 19 (sklep). PAP. 66

Na św. Mikołaja

rowerki, wózki dla lalek, kołderki w dużym wyborze poleca

M. NIROWA

Częstochowa, II Aleja 30.

572

Drożdże

po cenie zniżonej. codziennie świeże w przedstawicielstwie drożdży

E. Piernikarski

Częstochowa, Orlicz Dreszera 7, tel. 16.62.

112 PAP.

Wózki dziecinne, kołdry, wózeczki dla lalek, rowerki poleca firma M. Nirowa, II Aleja 30. 538

Sprzedam sypialnię czeczotową i gabinet stylowy. Wiadomość: Aleja 21, stolarnia. (PAP). 23

Sprzedam 4 morgi ziemi z zabudowaniami. Kawodrza Górna, Pijanka. PAP. 52

Maszynę „Singera“ gabinetową nową sprzedam. Częstochowa, III Aleja 61 m. 1. PAP. 26

Garnitur przedwojenny męski ciemno-popielaty, przyrządy dla dentysty, futro źrebce francuskie, okazyjnie sprzedam. Waszyngtona 49 m. 3. PAP. 88

Uwaga! Sprzedam maszynę „Singera“ szwedzką. Wiadomość: ul. Warszawska 13, sklep obuwia Daniel. PAP. 89

Sprzedam 3 miesięczną rasową wilczycę. Narutowicza 129 m. 21. PAP. 91

Sprzedam maszynkę pończoszniczą na 156, ul. Piłsudskiego 29 m. 14. PAP. 94

Radio pierwszorzędne super sprzedam. Aleja 32 m. 30. PAP. 98

Do sprzedania prasa jednoramienna, waga 150 kg. i bryczka w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Kawia 28 m. 11. PAP. 129

RÓŻNE

Pośrednictwo kupna i sprzedaży nieruchomości poleca do sprzedaży Starkiewicz — Częstochowa, Aleja 38 m. 4 tel. 2102 551

Na Mikołaja barwne malowanki dla dzieci „Malarz w Zoo“, „Malarz na podwórku“ — dostarcza hurtowo Wydawnictwo AWIR Katowice, Słowackiego 24 554

Poszukuję sklepu. Miejscowość i branża obojętna. Wiadomość: Częstochowa, Waszawska 29. Owocarnia. PAP. 83

Za kradzież 35 szpulek bawełny majster selfaktorów Ob. Rudnicki Władysław zostaje bezpowrotnie wydalony z naszej firmy. Ob. Krawczyk Stanisław zostaje wydalony bezpowrotnie za kradzież 12 szpulek bawełny z naszej firmy. PAP. 104

Lokal z transmisją 5 mtr. długą, motor elektryczny do wydzierżawienia przy ul. Piłsudskiego 89. Wiadomość na miejscu. PAP. 101

Lokal handlowy w I Alei odstąpię. Wiadomość: Aleja 61. Sklep. Kowalczyk. PAP. 138

Przyjmę ucznl na stancję. B. Joselewicza 4, dozorca wskaże. PAP. 121

L. 06993

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“. III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.